

MASZKARA KOZY

Wstęp. Eksplikacja: Nazwy. Kompleksy i kolekcje. Władza nad maszkara kozy. Wygląd. Czas. Czynności. Głos. Maszkara kozy jako obiekt działań. Maszkara kozy jako ofiara. Lokalizacja. Ekwiwalencje. Symbolika.

Dokumentacja: Powinszowania noworoczne. Kolędy noworoczne. Widowiska noworoczne. Pieśni zapustne. **Bibliografia.**

Maszkara kozy to zoomorficzna postać wyobrażająca kozę – rogata, kosmata i kulawa (trójnożna), z zawieszonym u szyi dzwonkiem, oprowadzana po domach w okresie Bożego Narodzenia lub w zapusty. W zabawach obrzędowych towarzyszy postaciom należącym do kategorii kulturowo obcych (Żydowi, Żydówce, Cyganowi, dziadowi, doktorowi, Śmierci), występuje wymiennie (lub razem) z innymi zwierzęcymi maskarami posiadającymi symbolikę płodnościową (koniem, turem/turoniem, bykiem, niedźwiedziem czy bocianem).

Centralnym momentem obchodu z maszkara kozy jest jej „umieranie” i „zmarłychwstanie”, symbolizujące śmierć i powrót do życia. Zaraz po tym następuje imitacja rytualnej kopulacji w celu pobudzania sił przyrody. Uderzanie kozim rogiem obecne jest podczas kolędniczego obchodu nie tylko w planie czynnościowym (maszkara *tryka*, *bodzie* panny), ale także na poziomie tekstów: w kolędach noworocznych żyto (zboże) ma pojawić się tam, gdzie kolędnicza koza uderzy rogiem, stopą, ogonem.

W noworocznym obrzędzie ocalało wspomnienie ofiarnej roli kozy. Zdolna przekraczać granice światów skacząca, tańcząca maszkara budzi „uśpioną” płodność ziemi i ludzi.

Kolędnicza koza ze względu na swoje seksualne zachowania to w istocie kozioł – samiec, który kojarzony jest z lubieżnością i rozpustą.

W kulturze germańskiej oraz w krajach skandynawskich w okresie bożonarodzeniowym po wsiach chodzili przebierańcy w maskach kozłów Wört Hoff 10/913–914, przebrani za kozły Bieg Kaleb 429. Częstoowano ich kaszą i piwem – rytualnym poczęstunkiem dla dusz zmarłych Koleczyński 1996, s. 85. W Szwecji i Norwegii na Boże Narodzenie oprowadzano po wsi maszkara kozła, która umierała i odradzała się; w Danii pojawiał się w tym czasie chłopiec w przebraniu kozła (*Julbock*), straszący kobiety i dzieci Bieg Kaleb 429.

Wśród Słowian wschodnich popularne były świąteczne i noworoczne obchody z maszkara kozy Slav Tol 2/523, Mif Tok 1/664. Maszkara występowała tu niezmiennie jako symbol urodzaju Tolstoj 1984, s. 117. Podczas obrzędu śpiewano pieśń, w której za pomocą hiperbolizowanych opisów rysowano obraz przyszłego urodzaju; śpiewowi towarzyszył

taniec-pantomima, którego centralnym momentem było „umieranie” i „zmartwychwstanie” kozy, symbolizujące powtarzalność czasu i odrodzenie przyrody Slav Tol 2/523. W chwili gdy kołędnicza koza padała nieżywa i wędrowała w zaświaty, na ziemi miały pojawić się dusze zmarłych przodków, którym maskara była „składana” w ofierze; w zamian za to przodkowie zapewniali pomyślność w nadchodzącym roku Kolczyński 1996, s. 84.

Obrzęd wodzenia kozy, najbardziej typowego zwierzęcia okresu bożonarodzeniowego i noworocznego, wpisywał się w agrarny charakter świąt Bożego Narodzenia zwłaszcza na Ukrainie. Znano tam zwyczaj zwany *Małanką*, w czasie której grupy kołędnicze odwiedzały gospodarstwa, wykonując *szczedriwki* – obrzędowe pieśni zawierające życzenia urodzaju, zdrowia i dostatku w przyszłym roku. Szczodrowaniu często towarzyszyło widowisko z kozią maskarą (jej pozorna śmierć i zmartwychwstanie) Kyročkin 1995. Na Białorusi koza funkcjonowała jako ofiara składana przodkom – umierała zagryziona przez wilka (zmarłych przodków) Czarnowski 1956, s. 187. Zasobność i urodzaj przynosiła także koza oprowadzana przez Białorusinów po domach na św. Wasilija (wigilię Nowego Roku nazywaną *Kozlikiem*) Szym Podl 1/179. Na Ukrainie maska kozy pojawiała się także w obrzędowości weselnej i pogrzebowej Slav Tol 2/523.

W słowiańskich zwyczajach kołędniczych maskara kozy występowała zamiennie z turo-niem; wykazywała ona podobieństwo do bułgarskiego *kukiera* – nie tylko pod względem wizualnym (*kukier* posiadał dodatkowo dużego drewnianego fallusa), ale także czynnościowym (imitacja kopulacji w celu pobudzania sił przyrody, pozorna śmierć i zmartwychwstanie) Mosz Kul 2/993–995.

* * *

≡ Maskara kozy nazywana jest *kozą* powsz., w ludowych pieśniach pieszczotliwie *kózką* 10, *kozunią* 4, *kozulą* 5. *Koza* to ‘maskara’ powsz., ‘maska’ Dwor Maz 45 ‘kozi łeb noszony w zabawach obrzędowych w okresie Bożego Narodzenia lub na zapusty’ Sł SE 3/24, podob. Dług WSEH 322, ‘rodzaj dużej kukły obrzędowej o głowie kozy z długą brodą i płachtą, pod którą kryje się dwóch naśladowujących ruchy zwierzęcia kołędników’. Zwyczaj oprowadzania M.K. po domach nazywany jest *chodzeniem z kozą* Kaś SGO 1/471. Pojawiają się także wzmianki o kołędowaniu z *capem* MAAE 1914/224, 226, *kozłem* Stel Pom 48, K 3 Kuj 210, Krzyż Kuj 1/44, K 16 Lub 114.

✚ W noworocznym obrzędzie M.K. współwystępowała najczęściej z *Żydem* powsz., np. 1, 7–8 i *Żydówką*, także z *Cyganem*, *dziadem* Bart PANLub 1/294, *doktorem* 1, Szym Podl 1/179 i *Śmiercią* TL 1995/4/5 – „przybyszami z zewnątrz”, „z daleka”, należącymi do kategorii kulturowo obcych.

✚ Władzę nad M.K. mieli obcy – Żyd, doktor, pasterz – *lekujący* maskarę, przywracający ją do życia (zob. maskara kozy jako obiekt działań).

⊗ Kołędnicza koza była *brzydka*, dlatego nazywano ją *maskarą* Stel Pom 45, Kot Urok 130, Krzyż Kuj 1/44, Bart PANLub 1/294, rzadziej *maską* Dwor Maz 45, por. *maskara* ‘istota brzydka, wzbudzająca wstręt, potwór, straszidło’ SJP Dor 4/496, *robić maskarę* ‘przebierać się’ Karł SGP 3/123. Rogata, kosmata i kulawa M.K. nie budziła zaufania, była ułomna fizycznie, „bawiła swoją brzydotą”, straszyla dzieci Kot Urok 130.

Pod postacią kołędniczej kozy ukrywał się okryty płachtą, prześcieradłem lub kozuchem wywróconym do góry wełną chłopak K 3 Kuj 211, Stelmachowska 1933, s. 33, K 33 Cheł 122, Dwor Maz 45, Szym Podl 1/179, rzadziej mężczyzna Krzyż Kuj 1/44, z przymocowanym do pleców przetakiem TL 1994/1–2/73, TL 1995/4/5, trzymający w ręku kij, na którym osadzony był wystrugany z drewna kozi łeb Bart PANLub 1/294.

Kozi łeb był pokryty zajęczą lub baranią skórą, szmatami; często miał poruszaną za pomocą sznurka dolną szczękę K 3 Kuj 211, K 5 Krak 263, Bart PANLub 1/294, Szym Podl 1/179. Rzadziej pojawiała się maska kozia Krzyż Kuj 1/44.

Na głowie M.K. znajdowały się rogi Bart PANLub 1/294, K 5 Krak 263 – prawdziwe kozie MAAE 1914/226, baranie Bart PANLub 1/294, częściej jednak sztuczne, wykonane z patyków TL 1994/1-2/73 czy uplecione ze słomy K 33 Cheł 122.

U szyi maskary wisiał dzwonek ZWAK 1886/219, MAAE 1914/226, Bart PANLub 1/294.

Symboliczna była postawa kolędniczej kozy – chłopiec, który przebierał się za maskarę, był zgięty wpół Stel Pod 33, TL 1994/1-2/73, chodził na czterech nogach ZWAK 1886/219, „na czworakach” K 21 Rad 135, MAAE 1914/226, „na trzech nogach” K 5 Krak 263. Często kij, na którym znajdowała się kozia głowa, stanowił przednią nogę zwierzęcia K 33 Cheł 122. Nieparzysta liczba nóg maskary świadczyła o jej kontakcie ze światem podziemia – M.K., jako trójnożna istota, mogła swobodnie przekraczać granice światów, wędrować zarówno do „dolnego”, jak „górnego” świata i z powrotem oraz władać ich mocami Kolczyński 1996, s. 95, →koza, →koziół.

∞ Kolędowanie z M.K. miało miejsce w okresie Bożego Narodzenia Stel Pom 45, w Wigilię K 39 Pom 63, MAAE 1906/36, „w Boże Narodzenie w pierwszy i drugi dzień i w Nowy Rok” Szym Podl 1/175.

■ M.K. wchodziła do izby w towarzystwie kolędników, skakała 1, 5, 11, biegała Szym PANPodl 1/179, *tańczyła* 3-4, *beczała* K 5 Krak 263, *meczwała* Bart Wąż 294, *kłapała* szczęką lub żelaznymi zębami, dzwoniła zawieszonym u szyi dzwonkiem Bart PANLub 1/294; była żarłoczna: zaglądała do garnków, przewracała puste naczynia TL 1994/1-2/73, łapała leżące na stole pieczywo i je zabierała Bart PANLub 1/294. W powieście grudniadzkim kolędnicza koza w zamian za pacierze obdarzała dzieci piernikami i słodyczami, chłostała różgą dorosłych, którzy okupowali się pieniędzmi Stel Pom 55.

Kulminacyjnym momentem obrzędu był upadek M.K. na ziemię bez oznak życia – często bez bezpośredniej przyczyny: maskara szła/tańczyła i nagle przewracała się; w kolędzie noworocznej *koza tańczy* między kozami/u pana, u pani i *przewraca się do góry nogami* 3, 4; w Krotoszynie (Wielkopolska) M.K. otrzymywała obfity posiłek (zupę) i „umierała” z przejedzenia Stelmachowska 1933, s. 33; niekiedy upadek był powodowany przemocą wobec zwierzęcia 1, 2, 7.

Po „wskrzeszeniu” M.K. okazywała wzmożoną aktywność: znów zaczynała tańczyć i skakać, a także straszyć Bart PANLub 1/294, zaczepiać, napastować, gonić i bój rokami znajdujące się w pomieszczeniu osoby TL 1994/1-2/73, zwłaszcza panny ZWAK 1886/219, Stelmachowska 1933, s. 33, Las Lub 76, Dwor Maz 53-54, Bart Wąż 294. Czasami Żyd zachęcał ją do tego: *Moja kozo, nie daj się, masz różki, trykajże* Stel Pod 33. Kozia maskara *trykała* ‘uderzała głową, rogami’ SJP Dor 9/300, *bodła* SJP Dor 1/626 (*trykanie*, *bodzenie* panien imitowało kopulację).

Według noworocznych kolęd, mających postać formuł magicznych, żyto ma pojawić się tam, gdzie koza uderzy rogiem, stopą, ogonem i obudzi w ten sposób „uśpiony” urodzaj: *gdzie koza chodzi, tam żyto rodzi / gdzie koza rogiem, tam żyto brogiem/stogiem / gdzie koza stopą, tam żyto kopą / gdzie koza chwostem, tam żyto mostem; gdzie koza nie bywa, tam żyto nie rodzi* 2.

⌘ W opisach praktyk kołędnicza koza *beczy* K 26 Maz 74, MAAE 1906/36, *beczy głośno ludzką mową* K 5 Krak 263. W zapustną M.K. mógł wcielić się jedynie mężczyzna, który potrafił naśladować kozi głos Stelmachowska 1933, s. 42.

◆ Maszkara kozy jako obiekt działań. M.K. była przywoływana do życia przez Żyda 1, Stelmachowska 1933, s. 33, doktora Szym Podl 1/179 lub inną osobę, np. pasterza Bart PANLub 1/294, który zbierał pieniądze na odratowanie chorej (zdechłej) kozy 8, leczył/*lekował* ją zgodnie ze wskazówkami lekarza. W żartobliwym powinszowaniu noworocznym lekarz zaleca „nieżywej” kozie następującą terapię: *wiatru nasuszyć, śniegu naskrobać, kozie pod ogonem posmarować, koza będzie zdrowa* 1; w widowisku noworocznym Żyd diagnozuje u kozy zatwardzenie, więc zamierza zrobić lewatywę 9. W powinszowaniach i kołędach noworocznych koza ma wstać na nogi i skakać 5. Obiecuje się jej, że dostanie wówczas: *pszeniczne pierogi* 1, *póttora pieroga, osetkę masła* 4, *połędwicę, pieczeń, owsa i siana* 5, *rubla / pół rubla/złotego* 4–5.

Czasami towarzyszące M.K. postaci próbowały doić zwierzę – w kołędzie noworocznej, śpiewanej podczas obrzędu, Żydówka Sura doi kozę i poi Żyda Lejbusia kozim mlekiem (*nieczystym a zdrowym*) Szym Podl 1/232, podob. Bart PANLub 1/294, 296, które, jak wiercono, wzmacnia popęd płciowy u mężczyzn Sych SGKasz 2/223.

● Maszkara kozy jako ofiara. Kołędnicza koza na prawach kozła ofiarnego Girard 1987 była wprowadzana do izby na powrozie K 21 Rad 135, „przyciskana” przez osoby znajdujące się w pomieszczeniu Bart Wąż 294, bita/okładana kijem TL 1994/1–2/73, Szym Podl 1/179; w powinszowaniach i widowiskach noworocznych *strzelce przestrzelają kozie nóżkę* 1, 7. Koza przewraca się z bólu i dalej nie może skakać 1; w kołędzie strzelec chce zwabić i zabić kozę 2, koza *beczy*, bo dostała po plecach Kul Wiel 3/40, jest wołana do izby, w której czeka na nią *Kuźma z siekierką, mieczem* 10.

M.K. przychodziła z zewnątrz i była obca społeczności, do której przybywała. Odróżniała ją ułomność fizyczna (zob. wygląd); na łamanie wzorców nastawione było także jej zachowanie, naturalne dla szczególnego okresu „przejścia”, w którym „w sposób manifestacyjny naruszano normy i reguły obowiązujące w warunkach codzienności” Goduła 1994, s. 36. Wszystko to sprawiało, że M.K. stawała się obiektem zbiorowej agresji całej grupy.

▲ Podczas obrzędu M.K. wielokrotnie wykorzystywała swoją zdolność przekraczania światów. Oprawadzana od domu do domu, po uzyskaniu zaproszenia, przekraczała próg domostwa powsz. W kulminacyjnym momencie obrzędu wędrowała w zaświaty i z nich powracała (zob. czynności). W kołędzie noworocznej po zakończeniu przedstawienia jest wyganiana do lasu 4.

≈ Na polskiej wsi wymiennie kołowano także z innymi zwierzęcymi maszkarami: nie tylko z *turym/turoniem* Kot Urok 129, za którego późniejsze wcielenie uważana jest M.K., ale także z *→koźlem* Stel Pom 106; *→maszkara konia* Stel Pom 45, K 26 Maz 74, K 20 Rad 94 (por. ekwiwalencje w kołędach noworocznych: *gdzie koza/konik chodzi, tam się żyto/żytko rodzi* 2; w zwyczaju chodzenia z *konikiem* Bart PANLub 1/297–304 również pojawia się symboliczna scena śmierci i zmartwychwstania, mająca poruszyć siły vitalne człowieka i otaczającej go przyrody); z *→bykiem* K 16 Lub 114, *niedźwiedziem* K 20 Rad 94, K 26 Maz 74, K 39 Pom 63 czy *bocianem* Stel Pom 45, Krzyż Kuj 1/44.

Ludowe widowisko parateatralne, jakim jest obrzęd kolędowania z M.K. – dzięki postaci Żyda oraz akcji scenicznej, polegającej na leczeniu chorej kozy – bliskie jest *herodom* Szym Podl 1/179. Istnieją także widowiska noworoczne, w których pojawia się przyprowadzana przez Żyda koza – energiczny taniec Żyda i kozy wyczerpuje maszkarę, która pada na ziemię. Zgodnie ze scenariuszem Żyd zbiera (za przedstawienie) pieniądze na odratowanie kozy 7–8, czasem żartując sobie: *Uj, ja dumam teraz, że to dobry interes. Z kadłuba będzie pałuba, że łba latarnia, z d. . . śpizarnia, ze sr. . . ki uwiązaki, z ogona sitko, to będzie wsitko* 7.

M.K. wykazuje podobieństwo do diabła z *herodów* – z uwagi na podobne elementy wyglądu (kożuch, dzwonek, rogi) oraz tożsame zachowanie (zaczepianie dziewczyn, rozśmieszanie, figlowanie) Domańska-Kubiak 1979, s. 26–27.

Funkcję podobną do funkcji M.K. pełniła bodąca wszystkich gości *wieselną koza* ‘mężczyzna przebrany za kozę, odwiedzający nowożeńców podczas zabawy weselnej’ Sych SGKasz 6/143, na Kaszubach pojawiająca się około północy podczas zabawy weselnej w towarzystwie *wieselnego bula* ‘mężczyzny przebranego za byka, odwiedzającego niegdyś dom weselny’ i *wieselnego konia* ‘dwóch mężczyzn przebranych za konia’ Sych SGKasz 6/143, →byk, →koń.

Postać *śmierdzącej wiatrem* kozy pojawia się także w dialogach postaci z *bursy*, karnawałowej zabawy z Podtatrza, podczas której po wsi wędrował orszak składający się z mistrza, dziada, Cygana, Cyganki i *pana leśnickiego* Rak Podh 341.

✠ Zdychająca i powracająca do życia podczas obrzędu M.K. jest pośrednikiem między *tym* a *tamtym światem*, ma zdolności mediacyjne. Jako istota trójnożna, przekraczająca granice światów, może władać ich mocami.

M.K. przypisuje się symbolikę *erotyczną* – *trykająca, bodąca* maszkara imituje kopulację. „Wodzenie kozy” (jej umieranie i powracanie do życia) obrazuje „zamarcie przyrody na zimę i jej powrót do życia na wiosnę” Domańska-Kubiak 1979, s. 18. M.K., budząca „uśpioną” płodność ziemi, ludzi i zwierząt, pełni funkcję *płodnościową* – podobnie jak zapustne tańce i śpiewy przed *podkoziołkiem*, mające obudzić *uśpioną* płodność kobiet Stelmachowska 1933.

Kolędnicza koza ze względu na swoje seksualne zachowania to w istocie kozioł – samiec, który kojarzony jest z lubieżnością i rozpustą.

DOKUMENTACJA

POWINSZOWANIA NOWOROCZNE

1 – *Przyszedłszy do państwa z powinszowaniem, może dla kozy setkę dostaniem? Setkę pieniędzy i glon pieroga, będziem sie modlić do Pana Boga. Do wszystkich świętych, żeby nie było w tym domu przeklętych. Ohoho! Ohoho! Ohoho! Koza nieboga! Jechali strzelce około Nurca, strzelili kozę po jednej nóżce. A koza pada i . . . meeeee! No i wtenczas podchodzi Żyd do kozy, przykładą ucho, ogląda ją ze wszystkich stron i mówi do ludzi: Nu, aj, waj, panowie! Co mi się stało? Koza zachorowała, nu! Jakby tu zrobić, co by tu zrobić, żeby te koze wylekować. Doktor na te słowa sie odzywa: Koze można wylekować, ale będzie drogo kosztować! [Żyd z lekarzem targują się, ustalają cenę stu złotych.] Lekarz ogląda te koze. Zajrzy jej w oczy, w gębę, posłucha, popuka i mówi tak: Trzeba jej tak: wiatru nasuszyć, śniegu naskrobać, kozie pod ogonem posmarować, koza będzie zdrowa. Nu, to ja już to zrobię. Żyd to wszystkie*

przyporządza, robi, kozę poszoruje, a kołędnicy śpiewają. Szym Podl 1/175–176; war.: *Przyszli do państwa z powinszowaniem, dla naszej kozy rubla dostaniem. Rubla, pieniędzy, glon pieroga, będziem się modlić do Pana Boga. . . . Poskaczże, kózko, poskacz wesóło, my ci śpiewamy, stoimy wkoło. Stoimy wkoło, patrzymy okiem, a ty se skaczesz przodem i bokiem. . . . Jechali strzelce tam koło Nurca, strzelyły kózce po lewej nózce. Kózka się z bólu wnet przewróciła, bo dalej skakać nie poradziła. . . . Wstań, kózko, wstań, wstańże na nogi, bo już gospościa bierze pierogi. Trzy pary kielbas i wina flacha, będziem się cieszyć, ucha, cha, cha, cha.* Bart Wąż 52–53, war. Szym Podl 1/178; *Jechali strzelce przez tyso gorkie, spotkali kozke, złamali nozkie. Stawaj, koza, na nogi, piec pani pierogi, a jak bedo psenicne, to dla kozki uzyczne.* Dwor Maz 53; *Oho ho ho! Koza niebogo! Gdzie koza rosta, tam faska masła, pół kopy serów dla naszych synów, a pare kielbas to będzie dla nas. Jechali strzelcy około Nurca, trafili kozę po lewej nodze: stawaj, koza, na nogi, pani piecze pierogi! A jakie? Pszeniczne. To dla kozy użyczne.* Szym Podl 1/175; war.: *Gdzie koza zasła, tam skibe masła.* Dwor Maz 55.

KOLEDY NOWOROCZNE

2 – Gdzie koza chodzi, tam żyto rodzi, gdzie koza rogiem, tam żyto brogiem/stogiem / gdzie koza stopą, tam żyto kopą, gdzie koza chwostem, tam żyto mostem.

Gdzie koza chodzi, hoc, koza, hoc, tam żyto rodzi, hoc, koza, hoc. Gdzie koza rogiem, . . . tam żyto brogiem. Wisła 1905/58, war. Bart PANLub 1/295; . . . *Gdzie koza stopą, . . . tam żyto kopą. . . . Gdzie koza chwostem, . . . tam żyto mostem. . . . Chciał strzelec zwabić . . . i kozę zabić. . . . Co robisz? Zgroza! . . . Niech żyje koza!* Wisła 1905/58, war.: K 23 Kal 66, Bieg Koleb 429, NKPP koza 10; *Gdzie koza chodzi, tam żytko rodzi, a gdzie kozica, żyto, pszenica.* Szym Podl 1/175, war. Dwor Maz 55; *Gdzie koza rogiem, tam żyto stogiem, gdzie koza była, tam wino piła, wszystkich domowych rozweseliła.* Bart Wąż 52, war.: Dwor Maz 55, Bart PKL 264; . . . *gdzie koza nie bywa, tam żyto nie rodzi.* Tom Drz 168; por.: [W Nowy Rok, przy obnoszeniu zatkniętej na kiju maski konia, składają życzenia:] *Gdzie nasz konik chodzi, tam się żytko rodzi, gdzie nasz konik nie chodzi, tam się żytko nie rodzi.* Wes Śląsk 222, →maszkara konia nr 2, tamże wykaz wariantów, →żyto SSiSL II/1/219, tamże warianty.

3 – Tańcowała koza pomiędzy kozami, aż się przewróciła do góry nogami. Bart PANLub 1/295, war. Bart PANLub 1/296.

4 – Kozunia ma tańcować i zarobić półtora pieroga / na buty.

Hej, ty koziuniu, wstań, ty nieboże, zarobimy se rubla we dworze. Rubla we dworze, osetki masła, żeby się kózka dobrze napasła. Bart PANLub 1/295; tamże war.: *Tańcuj, kozuniu, tańcuj, nieboga, to se zarobisz półtora piroga. Półtora piroga to nic nie znacy, niech se kozunia trochy podskacy. Tańcowałaś u pani, tańcowałaś u pana, przewróć się, kozuniu, do góry nogami; . . . Skakała koziunia u pana, u pani, aż się wywróciła do góry nogami. Idź, koziunia, do domu, nie zawadzaj nikomu, bo ci babka wypła kwas, idź, koziuniu, bo już czas; nadto: Wziął Matys kozę na powróż, prowadzi do pana. Koza sobie wyskakuje, danaż moja, dana! Tańcuj-że, kozo! tańcuj, niebogo! Da tobie ten pan tri-pół złotego. Da tobie ten pan czerwony złoty – będziesz ty miała, kozo, na buty. Ale do lasu koza!* Wisła 1902/288–289.

5 – Skoc, kozula, do policy, da ci pani polędwicy, skoc, kozula, do sieni, da ci pani pieceni. *Hoc, hoc dokoło skace koza wesóło, skace koza do pana, da mu owsa i siana. Skace koza do kuferka, da mu pani pół rubelka.* TL 1994/1–2/73.

6 – Idzie koza od Krakowa, kopytkami krzesze, za nią idzie panieneczka, warkoczyk jej czesze. *Cesała ją grzebieniem, cesała ją szczotką, smarowała buzię miodem, żeby miała słodką.* ZWAK 1886/219.

WIDOWISKA NOWOROCZNE

7 – [Herody. Żyd opowiada śmieszne dykteryjki; gdy skończy, za płachtą „meczy” koza.] *Koza: Me-e-e-e! me-e-e-e! Żyd: Chto tam? Żołnierze: Koza. Żyd: Cego ona chce? Żołnierze:*

Siana. Żyd: Trzy pudy zjadła, jesce cworthy chce? Koza: Me-e-e-e! Me-e-e-e! Żyd: Chto tam? Żołnierze: Koza. Żyd: Cego ona chce? Żołnierze: Wody. Żyd: Dajcie jej wody, zagrajcie dla ochłody, niech wyskocy Lejbek młody. Żołnierze (śpiewają): Zagraj, kapela, zagraj, muzyka, niechaj Żyd sobie z kozo pobryka. Biedna kozicha i z koźlentamy, a stary kozioł chodzi z pan-namy. O naradzajsa, mondraja koza, o-ho-ho! A-ha! Koza nieboga. Jechali strzelce po nowej gorce, trafili kozce po prawej nozce. (Żyd skacze z kozą, a gdy ta pada, ogląda ją uważnie). Żyd: Nu, jak to marnie trafiło, samo dupśnio przestrelilo. ... (Żyd ogląda ze wszystkich stron kozę, podryguje, chwytając się za głowę, wreszcie pociesza się, że jeszcze nic straconego). Żyd: Uj, ja dumam teraz, ze to dobry interes. Z kadłuba będzie pałuba, ze łba latarnia, z d... śpizarnia, ze sr... ki uwiązaki, z ogona sitko, to będzie wsitko; a z kopyta, ten interes, co sie chyta. ... Marszał (Mierzając szablą kozę): Co sie mojej kozie stało, ze na półtora łokcia nogi zabrakowało? Prose państwa wynagrodzić, koza stanie, będzie chodzić. [Gospodarz daje pieniądze za przedstawienie, Żyd targuje kozę od Marszała.] Dwor Maz 53–54.

8 – Żyd zbiera pieniądze na odratowanie zdechłej kozy.

[Herody. Żyd tańczy i śpiewa, nagle koza zdycha.] Kozak: Żydzie, koza zdechła! Żydzie, koza zdechła. Żyd: Moja koza [nie] żyje! Ach mój Boże! Ani kawałka ducha, kto by mi obratował kozę? Ułan: Idź do pana Firszt. Żyd: Gdzie jest pan Firszt? Firszt: Ja jestem pan Firszt. Zapłać mnie. Żyd: Nie mam pieniędzy. Firszt: Idź sobie pożyczyć albo wyprosić. (Żyd zbiera ze skarbonką na odratowanie kozy. Koza wstaje, ponownie straszy widzów.) Ułan: Już koza ożyła. Teraz sobie, Żydzie, potańcuj z kozą. (Żyd tańczy z kozą i chórem śpiewają.) Lud 1913/45.

9 – Mówi Żyd: Uj, nie ma i co jej sie stało w pańskim domu, nu, panie gospodarz, mojej kozie zachorować, nu, jak te kozie wylekować? Choćby i lekowacz', to by sz'e pana gospodarz dhrogo kosztować, no, co jej tu trzeba zhrobić? Ja zaraz zobaczę, co jej się tu stało. Jej sie pewnie zatwardziało! To jej trzeba zrobić lewotywe, nu, alie ona ma, ej, te kiszki krzywe, jej pewnie trzeba zrobić spuscadło, bo jo niedobre chorobe napadło. No, kózko, ściśnij zęby, zamknij ocy, słuchaj, jak ci spuscadło do dupy przyskoczy! Ej, oj, ona pewnie i tak zdechnie, bo od niej juz troche cuć juz tutaj. No, ale póki moje te kozie nie ozdrowiało, to ja powiem, co się z nim w Wysokiem Mazowieckiem działo. [Żyd opowiada historię.] ... O, jesce pewnie te kozie moje coś nie ozdrowiała, a moze juz ozdrowiała, bo jej sie tak dobrze coś działo. Szym Podl 1/177.

10 – Chodź, kózko, chodź, chodźże do jizby, nie bój się Kuźmy, Kuźma za piecem z siekierką, mieczem, uha, uha, koza nieboga! Szym Podl 1/176, war. Bart Wąz 52.

PIEŚNI ZAPUSTNE

11 – Hoc, hoc dokoła chodzi koza wesola, skace koza do pułapu, a jej cycki chlapu, chlapu. Oj, w zapusty, zapusty, nie chcą dziady kapusty, tylko same pieroski, co nasrali jałoski. TL 1994/1–2/73.

BIBLIOGRAFIA: Bieg Kaleb 429; Czarnowski Stefan, Związki mityczne bajki o „kozie, kózce i wilku”, [w:] tegoż, *Dzieła*, t. 1: *Studia z historii kultury*, Warszawa 1956, s. 181–196; Domańska-Kubiak Irena, *Wegetacyjny sens kołędowania*, „Polska Sztuka Ludowa” 1979, t. 1, s. 17–32; Girard René, *Kozioł ofiarny*, tłum. Mirosława Goszczyńska, Łódź 1987; Godula Róża, *Od Mikołaja do Trzech Króli. O roli daru w obrzędzie*, Kraków 1994; Kielak Olga, *Koza i kozioł w polskich przysłowiach oraz wyrażeniach przysłowiowych. Jeden czy dwa językowo-kulturowe obrazy zwierząt?*, „LingVaria” 2014, nr 2 (18), s. 235–247; Kielak Olga, „Gdzie koza chodzi, tam żyto rodzi”. *Płodnościowa funkcja kołędowania z maszkara kozy*, „Polska Sztuka Ludowa. Konteksty” 2017, nr 1–2, s. 371–378; Kielak Olga, *Językowo-kulturowy obraz zwierząt domowych w polskiej tradycji ludowej*. Praca doktorska napisana w Zakładzie TiGWJP UMCS, Lublin 2018; Kielak Olga, *Zwierzęta domowe w języku i kulturze. Studium etnolingwistyczne*, Lublin 2020; Kolczyński Jarosław, *Trójnożna koza. Uwagi o symbolice trójnożności*, „Etnografia Polska” 1996, t. XL, z. 1–2, s. 81–107; Kyročkin Oleksandr, *Ukrajins'ki novorični obrjady: „Kozia” i „Malanka”*, Opišne 1995; Majewski Erazm, Stołyhwo Kazimierz, *Koza w mowie, pojęciach*

i praktykach ludu polskiego, „Wisła” 1905, s. 61–62; Mif Tok 1/663–664; Morozov Igor A., *Fenomen kukły v tradicionnoj i sovremennoj kul’ture. Krosskul’turnoe issledovanie ideologii antropomorfizma*, Moskva 2011; Mosz Kul 2/993–995; Petera Janina, *Chodzenie z maszkarami*, [w:] *Lubelskie. Polska pieśń i muzyka ludowa. Źródła i materiały*, red. Jerzy Bartmiński, cz. 1: *Pieśni i obrzędy doroczne*, Lublin 2011, s. 294–297; Slav Tol 2/522–524; Stelmachowska Bożena, „Podkoziotek” w obrzędowości zapustnej *Polski zachodniej*, Poznań 1933; Szym Podl 1/179; Tolstoj Nikita I., *Ivan-aist*, [w:] *Slavjanskoe i balkanskoe jazykoznanie. Jazyk v ètnokul’turnom aspekte*, t. 9, red. È. I. Zelenina, Valeria V. Usačeva, Tat’jana V. Civ’jan, Moskva 1984, s. 115–118; Tom Drz 168; Wört Hoff 10/913–914.

→ BYK, KOŃ, KOZA, KOZIOŁ, MASZKARA KONIA, ŻYTO.

Olga Kielak